

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118<sup>b</sup>  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4905

**wychodzi codziennie**  
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesiąc, 2,21 mk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

## Dzień Morza

(Z okazji polskiego Święta Morza  
w dn. 29 czerwca)

W r. 1933 w paru dziennikach warszawskich ukazała się krótka dziennikarska notatka, że z portu gdyńskiego do stolicy Węgier Budapesztu odplynął statek, załadowany polskim węglem. Fakt powyższy nie wywołał w Polsce głośniejszego echa, natomiast prasa czeska dopatrywała się w nim działania na szkodę Czechów.

Niewątpliwie, wypadek sam przez się był dziwny.

Wszak z Katowic do Gdyni jest dalej, niż z Katowic do Budapesztu. A tymczasem węgiel, załadowany do wagonów w Katowicach, zamiast być wysłany bezpośrednio do Budapesztu, jedzie do Gdyni, tam zostaje przeładowany na statek i razem ze statkiem odbywa wędrówkę naokoło całej Europy poprzez Bałtyk, Cieśniny duńskie, Morze Północne, kanał La Manche, Zatokę Biskajską, Cieśninę Gibraltarską, Morze Śródziemne, Dardanele, Morze Marmara, Morze Czarne i Dunajem tyśiąckilkaset kilometrów w górę rzeki do Bucaesztu.

Okazało się bowiem, iż transport węgla do Budapesztu przez Gdynię kosztuje mniej, niż wysyłka drogą lądową przez Czechosłowację. Taryfy kolejowe czeskie w stosunku do polskiego węgla są tak skonstruowane, iż uniemożliwiają eksport tego artykułu koleją przez Czechosłowację. Czechosłowacja sama węgiel wywozi i dlatego z pewnością ułatwiać Polsce wywozu węgla nie będzie.

Zresztą niczego za darmo w świecie nie dają.

W r. 1920 za możliwość przewozu przez Czechosłowację broni i amunicji zapłaciła Polska Śląskiem Zaołańskim i pozostawieniem 200 tysięcy rodaków po stronie granicy czeskiej.

Na szczęście ma Polska bezpośredni dostęp do morza, bezpośrednie dojście do drogi wolnej i przez nikogo niekontrolowanej, drogi, na której nie można postawić rogatek, ani też ująć jej w klęszczęce taryf przewozowych. Dzięki temu bez łaski lub zgody sąsiadów Polska może eksportować węgiel, drzewo, zboże, szynki, masło, jaja i inne wytwory polskiej ziemi i pracy.

Znaczenie dostępu do morza doskonale rozumieli dawni zaborcy Polski. Taki król pruski Fryderyk Wielki, uzasadniając zabór Pomorza, dowodził z całą otwartością: „Ten, kto będzie posiadał ujście Wisły i Gdańsk, będzie bardziej panem Polski, aniżeli ten, kto będzie nią władał“.

Nasi przodkowie tej prawdy nie uświadamiali sobie. Pozwolili na usadwienie się Krzyżaków nad Wisłą, dopuścili do rozrostu potęgi obcej nad polskim morzem i zapłacili za swoje błędy utratą niepodległości.

Inny jest stosunek do morza Polski współczesnej. Dzisiaj opinia polska czujnie reaguje na wszelkie próby kwestionowania polskich praw do morza.

W r. 1933 niezwykle imponujący przebieg „Dnia Morza“ oraz jednorodność, jaką w sprawie morza ujawnili mieszkańcy Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i pochodzenia — wywołały głośny oddźwięk zagranicą i nie pozostały bez wpływu na późniejsze zawarcie paktu nieagresji z Rzeszą Niemiecką.

## Podniesienie poselstw Rzplitej i Rumunii do rangi ambasad

Podczas obiadu galowego na Zamku, wydanego przez P. Prezydenta RP, na cześć Króla Karola i ks. Michała, nastąpiła wymiana toastów między Szetami dwóch zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państw. Pierwszy przemawiał P. Prezydent Rzplitej, po nim zabrał głos Król Karol. Obydwa przemówienia podajemy poniżej.

### Mowa P. Prezydenta Rzplitej

Wasza Królewska Mości!

Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela tę radość oglądania pomiędzy nami monarchy wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskiej Mości dodaje nowe ogniwo do łańcucha wydarzeń, które od lat świadczą o ścisłości węzłów pomiędzy naszymi obydwojma krajami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstsze. Przede wszystkim pragnę tu wspomnieć o wizycie Wielkiego Wojewody Michała, jako przedstawiciela Królewskiego

Domu Rumunii, który w ten sposób już w trzeciej generacji prowadzi dzieło zbliżenia polsko-rumuńskiego. Z wielką też przyjemnością widzę wśród nas Wielkiego Wojewodę Michała, który towarzyszy Waszej Królewskiej Mości w tej podróży.

Podczas mojego krótkiego pobytu w Rumunii łatwo mogłem zdać sobie sprawę z tego, do jakiego stopnia sojusz polsko-rumuński nabral tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednak głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która się stała tradycyjną dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem przekonany, że w swych wzajemnych stosunkach narody rumuński i polski kierują się godną uznania intuicją — która pozwala im ocenić należycie usługi, jakie sojusz nasz oddaje sprawie pokoju, broniowej z taką wytrwałością i stałością przez nasze obydwa rządy.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewska Mość podczas obecnego pobytu

w Polsce będzie miał sposobność stwierdzić osobiście, jak wielkie uczucia naród polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i Jego okrytego chwałą kraju.

Pragnąc dać wyraz tym myślom i uczuciom, mam zamiar podnieść poselstwo Rzeczypospolitej w Bukareszcie do rangi ambasady, mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i Domu Królewskiego, za pomyślność Jego kraju i szczęście Narodu Rumuńskiego.

### Odpowiedź Króla Karola

Ekscelencjo!

Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu. Gorąca i wspaniała manifestacja, którą mi okazano, pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałych więzów, opartych na powszechnych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu. Podziękowanie moje za piękne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekscelencję, wykraczają poza ramy tego świetnego zebrania i zwracają się również do wielkiego Narodu Polskiego, który zgotował mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Piękna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekscelencję w Rumunii, może tylko przypieczętować i wzmocnić jeszcze bardziej łączącą nas przyjaźń i sojusz. Jestem zgodny z Panem, Panie Prezydencie, że sojusz ten, doskonale harmonizujący z polityką solidarności międzynarodowej, prowadzoną przez Rumunię, jest potężnym potwierdzeniem naszego wspólnego celu, którym jest obrona i utrzymanie pokoju.

Muszę przyznać, że nie bez uczucia żywego wzruszenia znajduję się dziś w tym pięknym kraju, którego pełna chwały przeszłość symbolizowała na przestrzeni wieków walkę bez wytnienia o wolność dla wszystkich i o wszystkie prawa narodowe. Polonia Restituta była aktem wielkiej sprawiedliwości moralnej i wspaniałym potwierdzeniem prawa do egzystencji wszystkich jednostek narodowych.

Panie Prezydencie! Serce moje napełnia się radością, iż mogłem urzeczywistnić gorące pragnienie, jakie żywiłem oddawna i złożyć wizytę mojej sojusznicze — Polsce.

Mogę tylko wyrazić moją zgodę na wypowiedziany przez Waszą Ekscelencję zamiar stworzenia ambasady w Bukareszcie i zapewnięm Pana, Panie Prezydencie, że myślę o możliwości ustanowienia ambasady rumuńskiej w Warszawie.

Dziękując raz jeszcze Waszej Ekscelencji za serdeczne słowa, które Wasza Ekscelencja zechciał skierować do mnie i za wzruszające przyjęcie, jakie mi zgotowano, wznoszę kielich za zdrowie Dostojnego Pana Prezydenta, Głowy Państwa Polskiego, jak również za pomyślność i wielkość zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski.

## Trzeci dzień Kongresu Chrystusa Króla

POZNAN. — W 3-cim dniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla odbyło się po mszy św. trzecie zebranie plenarne. Wykłady wygłosili przed południem: prof. dr. Brauer z Kolonii nt.: „Socialne przyczyny bezboźnictwa“ w języku niemieckim, oraz ks. prałat dr. Sawicki (Pelplin) „Moralne przyczyny bezboźnictwa“ w języku polskim.

Po przerwie południowej odbył się dalszy ciąg obrad. Wykłady wygłosili w tej części zebrania: ks. prał. A. Zychliński (Poznań), „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa“ (po polsku), prof. Corsani, profesor Instytutu Papieskiego obojga praw p. w. św. Apolinarego w Rzymie n. t.: „Socialna odbudowa życia chrześcijańskiego“ (w języku włoskim).

Po wykładach odbyła się dyskusja.

Wieczorem w auli uniwersyteckiej wykonane zostało wielkie oratorium

„Quo Vadis“ Feliksa Nowowiejskiego. Udział w oratorium wzięli artyści opery poznańskiej. Przy organach — kompozytor Feliks Nowowiejski. Dyrygował dyr. dr. Z. Łatoszewski. Koncert odbył się pod protektoratem ks. kard. Prymasa Hlonda.

### Przyjęcie przez Prezydenta Poznania

POZNAN. — Prezydent m. Poznania płk. Więckowski podejmował w południe uczestników Kongresu śniadaniem. W salach ratusza zebrało się przeszło 600 osób na czele z Legatem papieskim a latere Hlondem, kardynałami, arcybiskupami i episkopatem z kraju i zagranicą, wojewodą poznańskim płk. Maruszewskim, przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, samorządu terytorialnego i gospodarczego, instytucji i społeczeństwa. Pod koniec śniadania prezydent miasta wygłosił przemówienie, na które odpowiedział kardynał Hlond.

wę dzięki posiadaniu kilkudziesięciu kilometrów wybrzeża morskiego.

Umówienie morza w Polsce przybrało charakter żywiołowy. „Dzień Morza“ wszedł już w krew całego Narodu i stał się jedną z najwielkich uroczystości w Polsce. Żadne inne święto ani nie osiągnęło takiego rozpowszechnienia, ani nie wywołuje takiego entuzjasmu, jak „Dzień Morza“.

Świętując „Dzień Morza“, świętuje Polska promienne jutro Narodu Polskiego, świętuje jego tężyźnie i prawo do życia. I dlatego właśnie w tym uroczystym dniu także my, Polacy w Niemczech, duchem i sercem szczególnie silnie łączymy się z Waszą

W r. 1936 polityka Senatu gdańskiego zaczyna wkrajać na tory wyrażonego ograniczania uprawnień polskich w Gdańsku i oto na zew Ligi Morskiej i Kolonialnej cała Polska manifestuje, stwierdzając dobitnie, iż na żadne pomniejszenie praw polskich w tak zwanym wolnym mieście nigdy nie pozwoli. I to poskutkowało.

Dzisiaj Polska ceni morze, widzi w nim nie tylko najlepszą gwarancję we samoistności, lecz również zapowiedź lepszego jutra i potężny środek walki z bezrobociem.

Wzmoczenie handlu zamorskiego, rozwój rybołówstwa morskiego, wyrobienie w sobie ducha inicjatywy i zaradności — wszystko to staje się możli-

46625  
38,85  
+  
37080

Solnhofen

37080

46625 + 37080 = 83705

904  
36  
940

66

4385 = 5450

## Wypadki sowieckie a Czechosłowacja

Kwawa likwidacja Tuchaczewskiego i 7 generałów czerwonej armii wywołała w całym świecie olbrzymie wrażenie. Cała też opinia europejska zareagowała na wypadki sowieckie w sposób mniej więcej jednolity. Szczególnie silnie wystąpiło to we Francji i Anglii, gdzie Tuchaczewskiego znano osobiście z jego pobytu w roku ubiegłym na pogrzebie króla Jerzego V w Londynie i z rozmów poufnych, jakie przeprowadził w Paryżu z francuskimi sferami politycznymi i ze sztabem.

Rozstrzelanie pod zarzutem szpiegostwa najwybitniejszego pod względem intelektualnym i fachowym z dowódców sowieckich, jakim był niewątpliwie marszałek Tuchaczewski, oraz elity czerwonej armii musiało wywołać jeszcze silniejsze wrażenie niżeli poprzednie procesy i egzekucje dawnych przywódców partyjnych. Dowodzi to w oczach zagranicy, że wewnętrzna walka w Sowietach toczy się nie tylko w obrębie partii, ale że wstrząsnęła już do głębi armię — tym czynnikiem, który wielu polityków zagranicą uważało za jedyną realną wartość w Sowietach i który decydował o ich znaczeniu na terenie międzynarodowym oraz stanowił przedmiot rachub tych polityków francuskich, którzy przeprowadzili zawarcie paktu francusko-sowieckiego.

Obecnie, jeśli wierzyć oficjalnej wersji sowieckiej, zdrada dotarła do szczytów sowieckiej siły zbrojnej. Jakż jest wobec tego stan moralny reżimu i czerwonej armii, jeżeli z czołowych bohaterów rewolucji można zrobić agentów państw obcych? A jeśli wersja ta, co jest prawdopodobniejsze, jest fałszywa, a egzekucje sowieckie są jedynie wyrazem walki wewnętrznej i krwawych porachunków Stalina, to stan moralny reżimu sowieckiego nie jest bynajmniej lepszy i zarówno do siły jak i zobowiązań sowieckiego państwa nie można mieć żadnego zaufania.

Taki jest mniej więcej tok rozumowania opinii społecznej, jak i sfer politycznych we wszystkich państwach europejskich. Od zdecydowanie negatywnych opinii organów zagranicznych rozmaitych kierunków i odcieni, nie wykluczając socjalistycznych, odbijają jedynie paryski organ komunistyczny „Humanité“, dzienniki rządu walenckiego i... prasa czeska.

Prasa „najdemokratyczniejszego kraju“ jak nazywają Czechosłowację Czesi uważała za stosowne rozplwać się w pochwałach na temat walki Stalina z opozycją. „Ceskie Slovo“ pisało: „Rząd sowiecki rozumie, że w stosunku do wewnętrznego wroga należy działać stanowczo. Rząd sowiecki prowadzi politykę, która odpowiada realnym potrzebom kraju. Wypadki w Z. S. S. R. mówią o sile popularności sowieckiego reżimu“.

Półoficjalny organ czeski reprezentujący opinię czeskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Prager Presse“ pisał: „Ludowy komisarz spraw wewnętrznych, Jeżów prowadzi energiczną i bezlitosną walkę zmierzającą do oczyszczenia Z. S. S. R. od wrogów. Osądzono ostatnio grupę oficerów. Jasnym jest, że siła czerwonej armii wcale po tym wyroku nie osłabnie i nie zmniejszy się, a proces ten oczyści Z. S. S. R. i zjednoczy jego aparat kierowniczy“.

„Pravo Lidu“ komentowało wypadki w ten sposób: „wiemy o tym dobrze, że agenci obcych państw starają się wszystkimi siłami przeniknąć do organizmu sowieckiego. Równocześnie walka wszystkich faszystów przeciwko t. zw. niebezpieczeństwu bolszewickiemu ma na celu nie niszczenie komunistycznej idei, lecz jedynie uderzenie w Związek sowiecki“.

Nie cytujemy prawie identycznych opinii innych organów czeskich, od których oczywiście w sposób krańcowy różniły się komentarze prasy sowieckiej. Dodamy jeszcze, że propagandowa agencja praskiego Ministerstwa spraw zagranicznych „Ceps“, która usłudze rozsyła za darmo swój serwis artykułowy prasie polskiej, zamiast swego komentarza uważała za stosowne przytoczyć obszernie rezolucje „przeciw zdrąjom“,

# Wielka defilada wojska polskiego

## przed Królem Karolem II i Prezydentem R. P.

WARSZAWA. — Kulminacyjnym punktem uroczystości, związanych z pobytek J. K. M. Króla Karola i Ks. Michała w Warszawie, była rewia oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni, oddziałów Policji Państwowej oraz Przyniosobienia Wojskowego na Polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w Alei Zwirki i Wigury. Defilada swą wspaniałością i barwnością przewyższała wszystkie dotychczas oglądane w stolicy Polski. Doskonała postawa defilujących wojsk wzbudzała zachwyt niezliczonych tłumów publiczności a pełne uznanie Dostojnych Gości dla polskiej siły zbrojnej, będącej decydującą gwarancją pokoju na wschodzie Europy.

Ogółem siły, biorące udział w rewii i defiladzie, stanowiły: ponad dywizję piechoty, dywizję kawalerii, dywizję Przyniosobienia Wojskowego, poza tym pozadywizyjne oddziały artylerii, saperów, wojsk zmotoryzowanych i pancernych oraz eskadry lotnicze.

O godz. 8-ej zjechał na Pole Mokotowskie orszak królewski. Król, ubrany w biały mundur marszałka armii rumuńskiej, z buławą marszałkowską w ręku, przybył w towarzystwie Prezydenta R. P., Wielki Wojewoda Ks. Mi-

chał w towarzystwie Marszałka Smigłego-Rydza. Swita wojskowa Króla ubrana była również w białe mundury. Zgromadzona publiczność zgotowała Królowi Karolowi, Prezydentowi R. P., Ks. Michałowi i Marszałkowi Polski żywołową owację. Po złożeniu raportu przez ministra, Spraw Wojskowych wymienieni dokonali w samochodach przeglądu wojsk. Następnie udali się na lotnisko wojskowe w Okęcie, gdzie dokonano przeglądu sił lotniczych. Na Polu Mokotowskim wojska w międzyczasie zaczęły się przegrupowywać do defilady.

Na parę minut po godz. 10-ej Król i Prezydent zajęli miejsca w purpurowej, ozdobionej barwami narodowymi rumuńskimi łoża w połowie Alei Zwirki i Wigury. Obok zasiedli Wielki Wojewoda, Marszałek Polski i minister Spr. Wojskowych Kasprzyski. Trybuny były szczerze zapełnione dygnitarzami państwowymi i przedstawicielami, a chodniki publicznością.

Wspaniała defilada rozpoczęła się o godz. 10.20. I przemaszzerowała przed Głowami państw rumuńskiego i polskiego reprezentacja polskiej siły zbrojnej. Zachwyt wszystkich przyglądających się defiladzie był ogromny. Każdy nabył przekonania: Polska jest

silna, jest mocarstwem, potrafi strzec swych granic i pilnować pokoju. Przednie przedstawiały się defilujące kompanie Związku Strzeleckiego z wszystkich dzielnic kraju w barwnych mundurach, wzorowanych na strojach regionalnych.

### Śniadanie na Ratuszu

Po defiladzie odbyło się na Ratuszu warszawskim śniadanie w większym gronie, wydane o godz. 14-tej przez prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego. W czasie śniadania prez. Starzyński wręczył Królowi w imieniu m. Warszawy piękny adres hołdowniczy.

### Hołd przed grobem Nieznanego Żołnierza

Imponująca była następnie uroczystość złożenia przez Króla Karola II i Wielkiego Wojewodę wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie Król, Ks. Michał i swita rumuńska oraz poseł rumuński w Warszawie wzięli udział w nabożeństwie w soborze metropolitalnym św. Marii Magdaleny na Pradze. Nabożeństwo na intencję Monarchy, domu królewskiego i narodu rumuńskiego odprawił ks. metropolita Dyonizy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce, w asyście biskupów prawosławnych. Po nabożeństwie Król i Wielki Wojewoda wrócili do Pałacu Łazienkowskiego.

### Obiad w pałacu Brühlowskim

Wieczorem w pałacu Brühlowskim odbył się obiad, wydany na cześć J. K. M. Króla Karola przez ministra spr. zagran. Józefa Becka. W obiedzie wzięli udział J. K. M. Król Karol, P. Prezydent Rzplitej z małżonką, J. K. M. ks. Michał, Marszałek Smigły-Rydz, minister spr. zagr. Antonescu, członkowie rządu w wicepremierem Kwiatkowskim, szereg dygnitarzy rumuńskich i polskich. W obiedzie wzięły również udział panie.

Obiad na cześć Króla oraz bal, który odbył się następnie, był pierwszym oficjalnym przyjęciem w odrestaurowanej siedzibie Min. Spraw Zagr. Prowadzone od dłuższego czasu prace nad odnowieniem pałacu Brühlowskiego, jednego z najpiękniejszych zabytków architektury saskiej w stolicy, doprowadzone zostały prawie do końca, ukazując przybyłym gościom piękną fasadę zabytkowego gmachu oraz wykonane z dużym artyzmem wnętrza. Pałac był bagato od zewnątrz iluminowany reflektorami, które oświetlały efektownie fasadę gmachu oraz piękny ogród, znajdujący się na tyłach ministerstwa.

Po obiedzie Król odbył krótki cercle, poczym w towarzystwie Pana Prezydenta przeszedł do sali balowej, gdzie przyglądał się tańcom.

Na przyjęciu obecnych było około 800 osób.

Po balu J. K. M. odjechał na dworzec główny.

### Wyjazd Króla Karola do Biedruska

O godz. 0.20 J. K. Mość Król Karol odjechał pociągiem królewskim do Biedruska. Królowi towarzyszą w podróży ks. Michał, Marszałek Smigły-Rydz, minister spraw wojsk. gen. Kasprzyski, szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz, wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski, członkowie swity rumuńskiej i polskiej, szefowie Gabinetu Wojskowego i Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, poseł rumuński Zamfirescu oraz szereg wyższych oficerów polskich. J. K. Mość obecny będzie w Biedrusku na ćwiczeniach wojskowych na poligonie. Jednocześnie odbędzie się uroczystość nadania Królowi szefostwo 57 p. p. Król udekoruje szandar pułkowy wojennym orderem rumuńskim im. „Michała Walecznego“.

Na zakończenie odbędzie się defilada wojska, którą odbierze Król Karol w mundurze pułkownika Wojsk Polskich.

Po śniadaniu w kasynie oficerskiej, wydanym na cześć Króla przez korpus oficerski 57 p. p., J. K. Mość uda się w powrotną drogę do Warszawy.

## Kanclerz Hitler o stanowisku Niemiec

### wobec akcji komitetu nieinterwencji

BERLIN. — Na okręgowym zjeździe partii w Würzburgu kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, które zawierało kilka zwrotów na temat bieżących zagadnień międzynarodowych.

Kanclerz rozpoczął od omówienia zadań gospodarczych, wynikających z planu 4-letniego, który — jak zaznaczył — zabezpieczyć ma Niemcy przed możliwością szantażu z którejkolwiek strony. Nie może być jednak mowy o tym, abyśmy chcieli wycofać się z handlu światowego. Przeczą temu choćby już nasze bilanse handlowe. Niemiecki eksport i import wciąż rośnie i Bóg da rosnąć będzie dalej.

Przechodząc do oświadczeń pod adresem zagranicy, kanclerz mówił:

Niemcy narodowo-socjalistyczne żywią jedno tylko pragnienie pokojowego współżycia i przyjaznego współdziałania z resztą świata pod warunkiem zachowania swych własnych praw. Zresztą mamy podstawy do powątpiewania w skuteczność pewnych międzynarodowych obietnic lub zapewnień. Spróbuj-

my oto zbadać skuteczność takich układów międzynarodowych w praktyce.

Po omówieniu incydentów z „Deutschlandem“ i „Leipzigem“ oraz reakcji Komitetu nieinterwencji Hitler stwierdził: Londyn może być pewny, że doświadczenia, jakieśmy poczynili, są dla nas nauką, której nigdy nie zapomnimy. Od tej chwili będziemy woleli w takich wypadkach ujmować wolność i niezależność, honor i bezpieczeństwo w nasze własne ręce i sami będziemy się bronić, a dzięki Bogu, jesteśmy dość silni do samodzielnej obrony.

Kanclerz odpowiedział z kolei na podejrzenie i zarzuty, jakoby Niemcy żywili złośliwe uprzedzenia przeciw układowi zbiorowemu. Nie — mówił kanclerz — gdyby układ zbiorowy z 12 czerwca wstrzymał próbę, dałoby się może zastanowić nad tym, czy nie będzie można posunąć się dalej. Skoro jednak ten nawet najdrobniejszy układ okazał się w praktyce niewykonalny, winno to stanowić dla nas przestrożę, abyśmy pewnego pięknego dnia w gorszym wypadku nie przeżyli podobnego rozczarowania.

## Rząd Chautemps'a stanie przed Izłą deputowanych

PARYŻ. — Rozpoczynający się tydzień musi przynieść rozstrzygające decyzje w polityce finansowej i monetarnej rządu Chautemps. Min. Bonnet, który w poniedziałek rano przybył do Havru na pokładzie okrętu „Queen Mary“, udał się zaraz do Paryża specjalnym pociągiem, w którym odbył już pierwsze narady ze swymi współpracownikami. W Paryżu odbędzie on natychmiast konferencję z premierem Chautemps, który poinformuje go o wynikach swych ostatnich rozmów z wybitnymi specjalistami finansowymi z łona senatu, po czym o godz. 17 odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, które ma ustalić tekst deklaracji rządowej. Deklaracja ta zostanie zatwierdzona na posie-

jakie zapadały na rozmaitych zgromadzeniach w Sowietach.

Stosunek Pragi do ostatnich wydarzeń sowieckich, które przecież otworzyły oczy nawet najbardziej zapalonym przyjaciom ZSSR na zachodzie Europy, wykazuje wyraźnie jak dalece Czesi związali się z Sowietami, jak dalece organy stały się tubą sowieckiej propagandy, a polityka Pragi uzależniła się od Moskwy.

dzieniu rady ministrów i tegoż dnia rząd Chautemps stanie przed Izłą deputowanych.

Delegacja rządu nabiera specjalnego znaczenia w obecnej sytuacji finansowej, gdyż prawdopodobnie rząd wypowie się jasno co do środków i sposobów, jakie zamierza podjąć dla odbudowy finansów francuskich.

### Przyjazd kardynała Innitzera do Poznania

POZNAN. — W niedzielę rano przybył do Poznania na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla ks. kardynał Teodor Innitzer, arcybiskup Wiednia.

POZNAN. — Ks. Kard. Kaspar z Pragi, nie mogąc wziąć osobistego udziału w Kongresie przesłał na ręce legata papieskiego Ks. Kard. Prymasa Hlonda telegram z życzeniami pomyślnych obrad.

POZNAN. — Popołudniu przybył do Poznania ks. biskup Cobben z Finlandii, narodowości holenderskiej i odprawił w kościele parafialnym św. Wojciecha nabożeństwo dla Flamandów.